

Instytut Pamięci Narodowej - Gdańsk

<https://gdansk.ipn.gov.pl/pl2/aktualnosci/z-milosci-do-matki/165413,Stefania-Baczynska-18901953.html>
07.05.2024, 17:52

Stefania Baczyńska (1890-1953)

Matka poety Krzysztofa Kamila Baczyńskiego, zabitego przez Niemców w czasie powstania warszawskiego

Była nauczycielką, poetką, autorką opowiadań i podręczników dla dzieci. „Ty przecież tylko rozumiesz mnie naprawdę i kochasz mnie całkowicie i nierozsądnie, tak właśnie, jak trzeba” – pisał Krzysztof Kamil Baczyński do matki.



Stefania Zieleńczyk przyszła na świat w Warszawie, w rzemieślniczej rodzinie zasymilowanych warszawskich Żydów. Studiowała we Lwowie, tam poznała swojego przyszłego męża Stanisława Baczyńskiego, żołnierza Legionów Polskich pisarza i publicystę. Pobrali się w 1912 roku. Stefania pracowała jako nauczycielka metodyki, ukończyła Kurs Pedagogiczny dla nauczycieli szkół elementarnych, wykładała w Seminarium Nauczycielskim Katolickiego Związku Polek w Warszawie. Była autorką podręcznika „Piszę i opisuję. Część trzecia” i współautorką części pierwszej i drugiej. Tłumaczyła na język polski bajki dla dzieci rosyjskich i niemieckich pisarzy.

Baczyńscy bardzo długo nie mogli mieć dzieci. Pierwsza córka Kamila zmarła po urodzeniu. Stefania Baczyńska kilka razy poroniła, dlatego urodzony w 1921 roku Krzysztof Kamil był tym wyczekany i tak bardzo ukochany dzieckiem. Krzysztof odziedziczył po rodzicach talent literacki. Stefania rozpoznawała wielką wrażliwość jedynaka, była pierwszym recenzentem jego utworów i jego powiernikiem. Pierwsze zbiory poezji z własnymi ilustracjami dedykował matce. „Sny dziecinne pachniały wanilią” – pisał w czasie wojny, w 1940 roku. Wracił wtedy myślami do beztroskiego, bezpiecznego, pełnego miłości świata sprzed wojny, którego uosobieniem była matka.

Pod koniec lipca 1944 roku napisał do matki: „Na pewno nic mi nie będzie. Pilnuj siebie i zdrowia, i nie przejmuj się”. 4 sierpnia zginął w powstaniu warszawskim. Stefania

Baczyńska zmarła 15 maja 1953 roku. Zgodnie z jej ostatnią wolą, pochowano ją z medalikiem św. Krzysztofa, który odnaleziono w powstańczej mogile syna.

W 1948 r. Stefania sporządziła testament. Fundusze pozyskane z wydania książek Krzysztofa i swojego męża oraz wszystkie swoje oszczędności przeznaczyła na „Fundusz Stypendialny im. K.K. Baczyńskiego” dla utalentowanych początkujących literatów. Pierwszym i jedynym stypendystą był Tadeusz Różewicz. Pieczę nad rękopisami syna powierzyła: Jarosławowi Iwaszkiewiczowi, Kazimierzowi Wyce, Jerzemu Turowiczowi i Jerzemu Andrzejewskiemu.